

INTRO.....	3
Rozdział 1 – Ucieczka w jedną stronę	11
Rozdział 2 – All inclusive i inne formy kontroli chaosu	19
Rozdział 3 – Instagram, czyli jak podróż stała się spektaklem	29
Rozdział 4 – Lista marzeń, czyli jak bucket list stała się planem marketingowym życia	38
Rozdział 5 – Autentyczność w pakiecie premium.....	46
Rozdział 6 – Związek w walizce kabinowej	54
Rozdział 7 – Samotność w tłumie turystów.....	62
Rozdział 8 – Jet lag to nie tylko różnica czasu	69
Rozdział 9 – Dzieci w podróży, czyli wakacje bez wakacji...	77
Rozdział 10 – Pieniądze, których „nie liczymy”, bo to przecież wspomnienia.....	85
Rozdział 11 – Miejsca, które „trzeba” zobaczyć	93
Rozdział 12 – Ucieczka przed dorosłością w tanich lotach.	102
Rozdział 13 – Nomadzi cyfrowi i mit pracy z widokiem na ocean	109
Rozdział 14 – Pamiątki, czyli jak próbujemy zatrzymać chwilę w plastikowej torbie	116
Rozdział 15 – Powrót do siebie, czyli podróż bez biletu	124
Rozdział 16 – Klimat sumienia, czyli podróżowanie w czasach świadomości	131
Rozdział 17 – Porównywanie kierunków, czyli ranking życia	137
Rozdział 18 – Język, którego nie rozumiesz, czyli komfort bycia obcym	145

Rozdział 19 – Zmęczenie podróży, o którym nikt nie mówi	152
Rozdział 20 – Iluzja „odmiany”, czyli dlaczego po powrocie jesteś tym samym człowiekiem	159
Rozdział 21 – Wakacje jako tożsamość, czyli kim jesteś bez biletu	166
Rozdział 22 – Podróżowanie jako terapia zastępcza.....	173
Rozdział 23 – Luksus, czyli jak bardzo chcemy, żeby było łatwo	179
Rozdział 24 – Jedzenie w podróży, czyli konsumpcja kultury	186
Rozdział 25 – Samolot jako czyściec, czyli chwila zawieszenia między żywotami	193
Rozdział 26 – Podróże jako dowód, że „żyjesz naprawdę”	200
Rozdział 27 – Czas, którego nigdy nie mamy, ale zawsze znajdziemy na lot	206
Rozdział 28 – Podróżowanie jako dowód wolności, której nie masz	212
Rozdział 29 – Lista marzeń, czyli jak zamieniamy życie w checklistę.....	219
Rozdział 30 – Powrót do zwykłości, czyli moment, którego najbardziej nie lubimy	226
Rozdział 31 – Miłość w podróży, czyli intensywność bez konsekwencji	233
Rozdział 32 – Samotność w tłumie turystów	240
Rozdział 33 – Zdjęcie jako dowód, że było warto.....	246
Rozdział 34 – Podróżowanie z dziećmi, czyli zderzenie fantazji z rzeczywistością.....	251
Rozdział 35 – Brutalna prawda o podróżowaniu.....	257

INTRO

Podróżowanie to nowa religia klasy średniej.

Nie ma dogmatów. Są kierunki.

Nie ma grzechów. Są „nieodwiedzone miejsca”.

Nie ma zbawienia. Jest boarding pass.

Kiedyś człowiek jechał, bo musiał. Wojna. Praca. Emigracja.
Ucieczka.

Dziś leci, bo ma urlop i kod rabatowy.

Wmawiamy sobie, że to rozwój.

Że „poszerzamy horyzonty”.

Że „świat jest naszą klasą”.

A tak naprawdę szukamy ładniejszego tła do własnego zmęczenia.

- Mówisz, że kochasz podróżę.
- Nienawidzisz własnej codzienności.
- To subtelna różnica.

Lotnisko jest świątynią współczesności.

Wszyscy w podobnych butach, z podobnymi walizkami, z podobnym przekonaniem, że właśnie robią coś wyjątkowego.

Selfie przy bramce numer 24 wygląda jak selfie przy bramce numer 42.

Zmienia się tylko kraj.

Ty zostajesz ten sam.

W samolocie jesteś bardziej sobą niż gdziekolwiek indziej.
Zawieszony między miejscem, z którego uciekasz, a
miejscem, które ma cię „odmienić”.

Odmienia cię najczęściej cena piwa na miejscu.

Podróżowanie stało się obowiązkiem.

Jeśli nie wyjeżdżasz, coś z tobą nie tak.

Jeśli nie wrzucasz zdjęć, wyjazd się nie liczy.

Jeśli nie masz historii, którą można sprzedać przy kolacji,
twoje wakacje są podejrzane.

- Nie pytamy już „czy odpocząłeś?”.
- Pytamy „gdzie byłeś?”.
- Lokalizacja zastąpiła doświadczenie.

Każdy chce być „obywatelem świata”.

To brzmi lepiej niż „zmęczony człowiek z kredytem”.

W rzeczywistości większość podróży to starannie
zaplanowana konsumpcja krajobrazu.

Zrobisz listę.

Odznaczysz punkty.

Wrócisz.

Będziesz miał poczucie, że coś przeżyłeś.

A po tygodniu będziesz znowu przewijał oferty tanich lotów.

Nie dlatego, że kochasz świat.

Dlatego, że boisz się zostać w miejscu.

Podróże są piękne.

I jednocześnie są spektaklem.

Lotnisko to teatr aspiracji.

Kto leci dalej, wyżej, drożej.

Kto ma większą walizkę, lepszą przesiadkę, bardziej egzotyczne zdjęcie.

- Podróżowanie to nowa forma rywalizacji.
- Nikt nie mówi tego głośno.
- Wszyscy to czują.

Nie chodzi już o odkrywanie.

Chodzi o potwierdzanie własnej wartości.

Jeśli byłeś w Azji, jesteś „otwarty”.

Jeśli byłeś w Ameryce Południowej, jesteś „odważny”.

Jeśli byłeś tylko nad Bałtykiem, jesteś „zwyczajny”.

A zwyczajność boli bardziej niż jet lag.

Sprzedano nam mit, że podróże leczą.

Leczą wypalenie.

Leczą kryzys związku.

Leczą nudę.

Czasem leczą tylko Instagram.

Wracasz z opalenizną i przeświadczeniem, że „to było potrzebne”.

Po dwóch tygodniach czujesz to samo co przed wyjazdem.

Tylko z większym rachunkiem.

- Podróż nie zmienia charakteru.
- Zmienia scenerię.
- Charakter leci z tobą.

Są ludzie, którzy naprawdę kochają drogę.

I są tacy, którzy kochają narrację o drodze.

Różnica jest niewidoczna na zdjęciach.

Wszyscy mamy w głowie obraz idealnej podróży.

Słońce.

Autentyczność.

Lokalne jedzenie.

Spontaniczność.

Rzeczywistość to opóźniony lot, przepocona koszulka i walka o stolik z widokiem.

Ale opowiadamy to inaczej.

Wersja dla świata zawsze jest lepsza.

Podróżowanie stało się walutą.

Zamiast złota zbieramy pieczętki w paszporcie.

Zamiast stabilności zbieramy wspomnienia.

Tylko że wspomnienia też się zużywają.

Po czasie pamiętasz głównie, ile to kosztowało.

I że było „fajnie”.

To „fajnie” jest najbardziej przereklamowanym słowem wakacji.

- Było fajnie.
- Było drogo.
- Było warto.

To trzy zdania, które usprawiedliwiają wszystko.

Nawet kredyt.

Podróżowanie to obietnica innego życia.

Lepszego.

Wolniejszego.

Prawdziwszego.

Przez tydzień jesz inaczej.

Śpisz inaczej.

Patrzysz inaczej.

Wracasz i znów jesz przy komputerze.

Śpisz za krótko.

Patrzysz w telefon.

Może problem nie leży w miejscu.

Może leży w tobie.

Ale łatwiej kupić bilet niż zmienić siebie.

- Uciekasz w przestrzeń.
- Nie uciekasz od siebie.
- Tego nie da się nadać jako bagaż rejestrowany.

Podróże stały się symbolem sukcesu.

Stać cię na wyjazd.

Stać cię na czas.

Stać cię na „oderwanie”.

To piękne.

I trochę absurdałne.

Bo czasem jedziesz po to, żeby udowodnić, że możesz.

Nie żeby naprawdę chcieć.

Ten świat mówi: ruszaj się.

Zobacz więcej.

Bądź ciekawy.

Nie siedź w miejscu.

A może czasem siedzenie w miejscu byłoby najbardziej rewolucyjne.

Ale tego nie da się sprzedać.

Nie ma z tego relacji.

Nie ma z tego lajków.

Ta książka nie będzie mówiła, żebyś przestał podróżować.

Nie będzie też mówiła, że podróże są złe.

One są prawdziwe.

Tak samo jak prawdziwe są nasze powody.

A te bywają mniej romantyczne, niż chcielibyśmy przyznać.

- Czasem jedziesz, żeby uciec.
- Czasem jedziesz, żeby się pokazać.
- Czasem jedziesz, bo wszyscy jadą.

Rzadko jedziesz tylko dlatego, że naprawdę musisz.

Podróżowanie to lustro.

Tyle że w obcym kraju.

I to lustro bywa bezlitosne.

Bo nagle widzisz, że problem nie zniknął.

On tylko ma ładniejsze tło.

Witaj w brutalnej prawdzie o podróżowaniu.

Nie o lotniskach.

Nie o hotelach.

O nas.